

Izabela Michta

# Świąteczna lista kosa



Wydawnictwo Skrzat  
Kraków



Słonko jeszcze spało, kiedy z gniazdka skrytego w gałęziach świerku wydobyło się szuranie. Mały kos o ciekawskich oczkach wyskoczył spod pierzynki z mchu i otrzepał skrzydła.

– Święta tuż-tuż, a ja mam dziś tyle do zrobienia! – zaćwierkał.

Na ziemi leżała gruba warstwa śniegu, ale kos nie był tym zmartwiony. Pofrunął do swojego ulubionego karmnika, w którym zawsze czekało na niego coś dobrego.

– Śniadanko jest najważniejsze – stwierdził. – A pełny brzuch dodatkowo sprawi, że nie porwie mnie wiatr.